

POGRÓŻKI I PUŁAPKI

M. p. dn. 31 marca

(-el) Od samego początku kampanii, prowadzonej przez blok komunistyczny z Osóbką-Morawskim i Gomółką na czele przeciwko Mikołajczykowi i jego grupie, podkreślaliśmy, że kampania ta ma na celu albo uniemożliwienie mu dalszej działalności politycznej, albo też terroryzowanie go tak, by porzucił zamiar zgłoszenia odrębnej listy kandydatów do sejmiku.

W numerze wczorajszym podaliśmy głos warszawskiego korespondenta „Timesa”, informującego, że po kilkutygodniowym „ogniu huraganowym” propagandy komunistycznej, Bierut miał podjąć znowu inicjatywę rokowań o wspólny blok wyborczy komunistów i ich przybudówek — z grupą Mikołajczyka.

Nie wiadomo, czy takie rozmowy istotnie się toczą, ale w każdym razie trzeba zanotować, że próby bezpośredniego „zmiękania” Mikołajczyka przez zastraszenie nie trwają nadal.

Bardzo znamienita pod tym względem jest podana wczoraj przez radio warszawskie wiadomość o projekcie wysuniętym przez władze partyjne fałszywej PPS a dotyczącym tzw. plebiscytu, czy raczej referendum na tematy ustrojowe. Uczestnicy referendum mieliby odpowiedzieć na 10 pytań, zredagowanych zresztą w sposób niezmiernie podchwytliwy. Są tam pytania, takie, jak np. czy państwo powinno się opierać na Konstytucji z 1921 roku, czy parlament ma być jedno względnie dwulubowy, czy polityka tzw. rządu jednolitości narodowej jest prawidłowa, czy głoszący pochwalają zerwanie konkordatu i przeprowadzenie reformy w rolnictwie i przemyśle.

Zaznaczyliśmy, że pytania zredagowane są podchwytliwie. Ogromna większość głoszących jest napewno przeciwna takiej reformie rolnej, jaką administracja warszawska uszczęśliwiła Polskę. Natomiast bardzo mało wyborców zechce odpowiedzieć przecząco na odnośne pytanie plebiscytowe, które brzmi dosłownie: „czy naród aprobuje przeprowadzenie reformy rolnej”.

Inne z wymienionych pytań jest wyraźną pułapką, obliczoną na zwolenników Mikołajczyka. Mikołajczyk, jak wiadomo, jest wicepremierem i wraz z dwoma innymi ludowcami bierze udział w tzw. rządzie jednolitości narodowej. Jak w tej sytuacji mają ludowcy, stanowiący przedmiot nagonki ze strony „premiera” Morawskiego i jego ministrów odpowiedzieć na pytanie, sformułowane: czy naród uważa za politykę rządu jednolitości narodowej za prawidłową.

Najbardziej jednak charakterystyczne są dwa ostatnie pytania. Cytujemy je dosłownie:

„Czy osoby odpowiedzialne za wywołanie powstania warszawskiego mają być pociągnięte do odpowiedzialności?”

Czy osoby, winne roztrwonienia grosza publicznego za granicą, mają być pociągnięte do odpowiedzialności?”

Cożywiście, że obydwie te pytania wymierzone są praktycznie w pierwszego rzędu przeciwko Mikołajczykowi. Przypominamy, że w swej ostatniej mowie na zjeździe tzw. chłopów socjalistów, Osóbką-Morawski wymienił Mikołajczyka obok Bora-Komorowskiego jako głównego „winowajcę” od odpowiedzialnego za wywołanie powstania w Warszawie. Zarzut „trwonienia grosza publicznego za granicą” (jest to określenie tak elastyczne, że podciągnąć można pod nie wszystko, co się o „a” ma ostrze skierowane wyraźnie przeciwko długoletniemu w okresie rządu, a po tym premierowi rządu w Londynie.

Ogłoszenie projektu fałszywej

Czy ewakuacja wojsk sowieckich jest uzależniona od stanu rokowań?

WE CZWARTEK RADA BEZPIECZEŃSTWA WYSŁUCHA ODPOWIEDZI ROSJI I PERSJI

NOWY JORK, 31.III (Reuter) — Na posiedzeniu obradującej w Nowym Jorku Rady Bezpieczeństwa, które rozpoczęło się w piątek o godz. 22 czasu środkowo-europejskiego, nie był obecny przedstawiciel sowiecki.

Na początku zabrat głos ambasador perski, dr Hussein Ala, który oświadczył, iż nie otrzymał żadnego komunikatu, stwierdzającego opuszczenie granic Persji przez jakikolwiek kontyngent sowiecki. Ambasador dodał, że Rosja powinna Radzie Bezpieczeństwa udzielić bezwarunkowego zapewnienia, iż wojska sowieckie w ciągu krótkiego okresu czasu będą ewakuowane z Persji. Rada Bezpieczeństwa nie może, w żadnym wypadku odroczyć rozważania sporu, ponieważ bezpośrednie rokowania nie doprowadziły do żadnego rozwiązania. Jest rzeczą niesłychanej wagi, by zapewnienia co do ewakuacji zostały udzielone bez żadnego opóźnienia. Mam instrukcję od mojego rządu — mówił Hussein Ala — by kontynuować moją akcję w Radzie Bezpieczeństwa, jak długo to będzie potrzebne dla ochrony interesów mojego kraju.

Po nim zabrat głos min. Byrnes, który zaproponował, by sekretarz generalny ONZ nie natychmiast zwrócił się do rządu sowieckiego i perskiego o informacje co do stanu rokowań między tymi rządami, a to celem uniknięcia możliwości, iż obecność wojsk sowieckich w Persji będzie wywierała wpływ lub nacisk na rząd perski w czasie rokowań.

Byrnes zaproponował, by Moskwa i Teheranowi pozostawiono czas do przyszłego wtorku na udzielenie odpowiedzi.

Popierając propozycję amerykańską, delegat brytyjski powiedział, że jeśli sprawa wycofania wojsk sowieckich z Persji nie zostanie załatwiona, to nie będzie warunków dla dojścia do porozumienia w innych punktach.

Delegat Australii, Hodgeyson zaproponował, by wymienionym rządów pozostawić czas na udzielenie odpowiedzi do 3 lub 4 kwietnia, a to ze względu na trudności w komunikacji, wywołane burzami atmosferycznymi.

Min. Byrnes odpowiedział, iż wymienione zagadnienie jest tak wielkiej wagi, iż nie dopuszcza żadnego opóźnienia.

Po dyskusji, w której zabrał głos przedstawiciel administracji warszawskiej, Holandii, Stanów Zjedzonych, Meksyku, Francji, Brazylii i Egiptu posiedzenie Rady zostało odroczone do przyszłego czwartku, a w międzyczasie sekretarz generalny otrzymał instrukcje zażądania od Rosji i Persji wyjaśnienia o stanie rokowań między obu krajami.

NOWY JORK, 31.III (Reuter)

P.P.S. nie może więc poprawić nastawienia Mikołajczyka i ludowców, którzy rymy ma się ponownie rokować o blok wyborczy.

Poza tym — na wypadek ostatecznego rozbiła się rokowań z Mikołajczykiem — projekt fałszywej PPS, może oznaczać oheć „wymigania się” od wyborów do sejmiku przez rozpisanie jakiegoś mgławicowego referendum, w którym wola społeczeństwa ma być — utopiona.

Delegat administracji warszawskiej zapytał na Radzie Bezpieczeństwa ambasadora perskiego, Husseina Ala, po co prem. Sultaneh udawał się do Moskwy, jeżeli obowiązujące w Persji ustawy nie pozwalają wybierać parlamentu i prowadzić rokowań z innymi państwami w czasie obecności wojsk cudzoziemskich w kraju, wobec czego Sultaneh nie mógłby zawrzeć żadnego porozumienia w Moskwie, gdyż wymagałoby ono zatwierdzenia przez parlament, a parlamentu nie było. Może prem. Sultaneh pojechał do Moskwy po to tylko, by się napić kieliszek wódki — zapytał p. Lange.

Ambasador perski odpowiedział: „Celem wizyty prem. Sultaneha w Moskwie było spowodowanie ustania mieszania się Sowietów w wewnętrzne sprawy Persji i zawarcie układu uznającego w pełni naszą niepodległość. Naturalnie — dodał ironicznie amb. Hussein Ala — że prem. Sultaneh był przyję-

ty w Moskwie ze wszystkimi honorami; naturalnie, że zapraszano go na obiady, częstowano winem i wódką i zapraszano na kawior, ale jeśli chodzi o nas, to nie mamy zwyczaju robić ustępstw co do naszej niepodległości, nawet w podobnych okolicznościach. Dlatego też premier perski nie ustąpił w żadnym punkcie a rokowania nie doprowadziły do niczego o.

NOWY JORK, 31.III (Reuter) — Po zakończeniu obrad Rady Bezpieczeństwa, sekretarz generalny ONZ oznajmił, iż przedstawicielom Rosji i Persji wręczono oficjalne listy z zagadnieniem informacji o stanie rokowań między obu krajami.

LONDYN, 31.III (Reuter) — Dziennik konserwatywny „Daily Mail” donosi, że rząd amerykański otrzymał w ciągu ostatnich 48 godzin ważne informacje, które mogą wpłynąć decydująco na przebieg przyszłych obrad Rady Bezpieczeństwa.

Komentarz korespondenta Reutera

LONDYN, 31.III (Reuter) — Rozważając wypadki ubiegłego tygodnia, redaktor dyplomatyczny Reutera, Mangeot, pisze m. in.:

„Opuszczenie przez Gromykę Rady Bezpieczeństwa, uwidacznia fakt, iż Rosja Sowiecka jest zdecydowana nalegać na przeprowadzenie swej linii politycznej w Persji bez ulegania naciskowi O.N.Z. Wydaje się rzeczą jasną, że Gromyko nie zamierzał przez swój krok spowodować ostatecznego zerwania z ONZ, a manewr jego miał na celu wykazanie, iż Rada Bezpieczeństwa nie działała właściwie, i w rezultacie jej wnioski są nieważne”.

W ten sposób delegat sowiecki zachowuje niezależność Rosji wobec Rady Bezpieczeństwa, ale

wszystko to nie może być uważane za zadowalające — pisze Mangeot. Przeciwnie okazuje się, że nie powiodło się ograniczenie prawa weta w wypadkach, w których jedno z wielkich mocarstw jest stroną zainteresowaną, co potwierdza stanowisko zajęte przez przeciwników weta. Gromyko wykazał światu, że krytyka wielkiego mocarstwa może być skuteczna jedynie wtedy, gdy samo to mocarstwo na nią się zgadza. Fakt, że propaganda sowiecka była skierowana ostatnio głównie przeciwko obecności wojsk amerykańskich i brytyjskich na Islandii, w Grecji, Indonezji i Palestynie — wydaje się wskazywać, że Rosja zamierza przejść niebawem do kontrofensywy i poruszyć te sprawy na Radzie Bezpieczeństwa”.

Dzisiejsze wybory w Grecji zadecydują o przyszłości kraju

ATENY, 31.III (Reuter) — W niedzielę odbędzie się pierwsze od 10 lat w Grecji, wybory do parlamentu. Grecy będą mogli do wyboru: albo głosować za monarchią albo za centrum lub też usłuchać apelu EAM i lewicy i powstrzymać się od udziału w wyborach.

240 zespołów obserwatorów brytyjskich, amerykańskich i francuskich będzie od świtu do zmroku objeżdżało kraj, by sprawdzać rzetelność wyborów.

Ogólnie w Grecji uważa się, że głosowanie za monarchią jest jednocześnie jedynym sposobem obrony od komunizmu. Jest to również głosowanie za tym, czy wojska brytyjskie mają pozostać po wyborach (stanowisko monarchistów), czy też mają kraj opuścić (stanowisko EAM).

W wyborach biorą udział następujące bloki wyborcze:

1) blok monarchistyczny, któremu przewodzi partia popularów z Tsaldarisem na czele (blok ten nie obejmuje jednak skrajnie mo-

narchistycznej partii CHI ani grupy gen. Zerwasa);

2. blok centrum, który jest zdecydowanie antykomunistyczny, ale który nie wypowiedział się w sprawie przyszłego ustroju kraju; na jego czele stoją trzej b. premierzy: Papandreu, Venizelos i Kanellopoulos;

3. stronnictwo liberalne, tradycyjnie republikańskie, z obecnym prem. Sophoulisem na czele. Możliwe, że zwolennicy stronnictwa lewicowych nie usłuchają przywódców komunistycznych i będą głosowali, składając swe głosy za liberałami lub centrum. Wydaje się to jednak mało prawdopodobne, gdyż szary człowiek ulicy uważa na ogół, że jedynym ratunkiem przed komunizmem jest monarchia.

Ze swej strony komuniści i inne grupy lewicowe twierdzą, iż nie mogą wziąć udziału w wyborach, gdyż są one terroryzowane przez wojsko, policję, żandarmerię, i bojówki prawicy.

LONDYN, 31.III (R) — Kore-

Znamienne rozbieżności

LONDYN, 31.III (R) — Rzecznik rządu perskiego ks. Firouz oświadczył wczoraj w Teheranie, że niektóre oświadczenia amb. Husseina Alego złożone w Radzie Bezpieczeństwa były przesadzone. Rzecznik nie sprecyzował jednak, o które oświadczenia chodzi i odmówił udzielenia odpowiedzi na pytania w tej mierze.

LONDYN, 31.III (R) — Brytyjska misja parlamentarna w składzie posłów Heada i Fota przybyła wczoraj do Teheranu.

TEHERAN, 31.III (AFP) — Według informacji, otrzymanych od podróżników, prz. b. lych z Kurdystanu, Kurdowie iraccy ożywwili znacznie swoją działalność. Od działy Kurdów zajęły miejscowość Saghez, położoną w pobliżu granicy iracko perskiej oraz zagrażającą stolicy Kurdystanu perskiego z Sannandadj.

Sztab perski ani nie zaprzecza, ani nie potwierdza powyższej informacji.

Wiadomo, że w walkach, które toczyły się w ostatnich dniach zginęło wielu oficerów, w t.m jeden pułkownik.

Z Teheranu wyjechała misja wojskowa na czele z gen. Djahanbani, która ma kierować akcją wojskową w Kurdystanie.

Nielegalna imigracja

JEROZOLIMA, 31.III (AFP) — Brytyjska marynarka aresztowała statek „Wingate”, na pokładzie którego przybyło do Tel-Awivu 240 nielegalnych emigrantów żydowskich. Statek ten pod eskortą udał się do Haify, gdzie został internowany.

Większość emigrantów, przybyłych na „Wingate” do Tel-Awivu, to młodzi ludzie, którzy znajdowali się we Włoszech.

spondent BBC donosi, z Aten, że akcja wyborcza osiągnęła wczoraj swój kulminacyjny punkt. Zwolennicy wszystkich stronnictw odbyli wiece, tak, że główny plac w mieście zamknięty został dla ruchu kołowego.

Hasłem lewicy jest wstrzymanie się od wyborów. Ulice rozbrzmiewały okrzykiem: republikanie powstrzymajcie się od głosowania. Siłę lewicy ocenić będzie można po ilości wstrzymujących się od głosowania — nie będą to jednakże słowa dane.

Na listy wyborcze wpisano 2 miliony wyborców w tym wiele osób nieistniejących. 240 sojuszników obserwatorów odwiedzi dziś w czasie wyborów 1700 komisji wyborczych, połowę ogólnej ilości.

LONDYN, 31.III (Reuter) — Urząd prasowy brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych zaprzecza wiadomości, jakoby min. Bevin miał oświadczyć, iż wojska brytyjskie nie pozostaną w Grecji dłużej, jak do końca kwietnia.

„Camerades... sauvez moi”

Tajemnica porwania Łapszyńskiego w Paryżu

Paryż, w marcu

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „DZIENNIKA ŻOŁNIERZA A. P. W.”)

Na początku bm. podałem w ślad za włoską agencją informacyjną ANSA wiadomość o tajemniczym porwaniu polskiego studenta Łapszyńskiego w Paryżu. Obecnie otrzyaliśmy od naszego paryskiego korespondenta dalsze wiadomości na temat tej sensacyjnej sprawy, które poniżej podajemy.

Opinia stolicy Francji poruszona została wiadomością o porwaniu w biały dzień człowieka z prywatnego mieszkania.

Od chwili sensacyjnej afery porwania w Paryżu „białego” generała Kutiepowa, prasa paryska nie miała tak wdzięcznego tematu jak obecnie, gdy wszystkie dzienniki francuskie na pierwszych stronach podają zawiązane szczegóły porwania młodego studenta z ulicy Erlanger.

Sprawa porwania studenta posiada tym bardziej sensacyjny posmak, iż to wypadku jest wyraźnie polityczne.

Kim jest Łapszyński — Własow — Siewiczew — Kotosow

Sprawa porwania Łapszyńskiego, na podstawie tych materiałów, jakie można było dotychczas uzyskać z powodu krążących pogłosek, przedstawia się następująco: Trudno jest nazwać ustalić, jakie jest prawdziwe nazwisko porwanego.

Prasa paryska początkowo twierdziła, że Mikołaj Łapszyński jest Polakiem, jednakże w świetle późniejszych wiadomości, okazało się, że porwany, który liczy 23 lata, jest pochodzenia białoruskiego i wychował się w Rosji Sowieckiej, będąc do chwili deportowania go przez władze niemieckie ideowym komunistą.

Po uwolnieniu na terenie Niemiec przez wojska amerykańskie, Łapszyński przybył do Francji, gdzie po raz pierwszy w życiu zetknął się z t.zw. „światem kapitalistycznym” i demokracją zachodnią.

Jak wynika z relacji przyjaciół Łapszyńskiego, ten nowy, nieznanym świat i rzeczywistość, tak bardzo odmienna od tej, w jakiej przebywał on na terenie „raju sowieckiego”, wywarły niestęchanie głębokie wrażenie na wrażliwej duszy i umysłowości młodego komunisty.

Zwierzał się on, iż „spadło mu bielmo z oczu i przetrząsała całą perfidię i ogrom kłamstwa bolszewickiego”.

Pod wpływem tych przeżyć, zbliżył się do sfer starej emigracji rosyjskiej w Paryżu i zaprzyjaźnił z wnukiem Tołstoja, zamieszkałym u księżnej Olgi Golicynej w Paryżu, przy ulicy Erlanger 33.

Na terenie Paryża, Łapszyński zamieszkiwał w małym skromnym hoteliku w dzielnicy łacińskiej, przy ul. Monsieur le Prince 21.

Dzięki pracy, zdobytej w Szpitalu Vaugrard, Łapszyński miał możliwość prowadzenia skromnej egzystencji i studiowania.

W hotelu do Łapszyńskiego nikt nigdy nie przychodził. Nie odbierał on również żadnej korespondencji.

Od pewnego jednak czasu, Łapszyński zwierzał się Tołstojowi, iż wydaje mu się, że jest śledzony i obawia się o swe bezpieczeństwo.

W pierwszych dniach marca, Łapszyński ponoć palił w swym pokoju hotelowym jakieś papiery.

Co się stało w salonie księżnej Golicynej?

W krytycznym dniu 7. marca, młody Mikołaj Łapszyński, w stanie silnego zdenerwowania przyszedł do swego przyjaciela Toł-

stoję, prosząc o pozwolenie mu na pozostanie czas jakiś w jego mieszkaniu.

Łapszyński twierdził przy tym, iż ktoś go śledzi i że posiada on poważne obawy o swe bezpieczeństwo.

Uzyskawszy zgodę na pozostanie w apartamencie Tołstoja, Łapszyński pozostał tam sam, gdyż zarówno Tołstoj, jak też księżna Golicyna, musieli udać się na miasto. Księżna Golicyna wychodząc ostrzegła Łapszyńskiego, aby do jej powrotu nie otwierał on nikomu drzwi.

Tegoż dnia wieczorem o g. 16 m. 45 przed domem w którym ukrył się ścigany przez nieznaną grupę ludzi Łapszyński, rozegrała się brutalna scena.

Dwaj starsi, rośli mężczyźni, wywiekli z domu zakrwawionego Łapszyńskiego i pomimo jego oporu i wołania o pomoc „Camerades... sauvez — moi...”, przemocą wepchnęli go do wnętrza potężnego czarnego auta i odjechali.

Numer auta, zapamiętany przez pewną młodą kobietę, która była świadkiem zajścia, naturalnie okazał się fałszywy.

Gdy w jakiś czas później młody Tołstoj oraz księżna Golicyna, powrócili do domu, — zastali drzwi mieszkania otwarte.

W salonie i kuchni widoczne były ślady walki, słozonej przez napadniętego Łapszyńskiego oraz ślady krwi.

Z kuchni zabrane zostały 2 ręczniki, których napastnicy widocznie użyli do zalamowania krwi rannej ofiary napadu.

Blizsze śledztwo wykazało, że po obezwładnieniu Łapszyńskiego, napastnicy usiłowali zatrzeć ślady walki.

Fakt że Łapszyński został napadnięty i porwany właśnie w chwili, gdy gospodarze mieszkania w którym się ukrywał byli nieobecni, wyraźnie wskazuje na to, że był

on systematycznie śledzony.

Tak w najogólniejszych zarysach przedstawiają się znane dotychczas fakty dotyczące tej tajemniczej sprawy.

Prasa paryska publikuje szereg niepotwierdzonych pogłosek, które zaciemniają i wikłają jeszcze bardziej i tak już tajemniczą sprawę tego porwania.

Jak się zdaje najbliższymi prawdy, są informacje, opublikowane w dniu 11 b. m. przez „L'Epoque”, która prostując krążące dotąd w prasie paryskiej pogłoski, wyjaśnia, że porwany nie jest Polakiem, ani studentem lecz jest Rosjaninem i nazywa się Teodor Własow lub też Tiewitczew i jest uciekinierem z rosyjskiego obozu koncentracyjnego w Beauregard, koło Bougival pod Paryżem.

Jak wiadomo w obozie tym, stosownie do postanowień układu w Jańcu, więźni są dezertjerzy z armii czerwonej oraz uciekinierzy z Sowietów.

Cień Moskwy...

Jeden z dzienników paryskich, „Paris Matin”, opublikował oświadczenie dyrektora Francuskiej Policji Sądowej Mr. Devaux'a, który dał wyraźnie do zrozumienia, że porwania dokonała tajna policja rosyjska...

Jakkolwiek dyr. Devaux zmuszony był naturalnie zdementować tę wiadomość, to jednak, jak twierdzi samo „L'Humanite”, pozostał on pomimo wszystko perfidną sugestją, iż chodzi tu o sprawę sowiecką.

KRONIKA SPORTOWA

W.K.S., Skorpion” — USB Parma 7:7

Onegdaj rozegrany został w Anconie interesujący mecz bokserski pomiędzy WKS „Skorpion”, a włoskim zespołem USB. Parma. Mecz zakończył się wynikiem: 7:7.

Oto wyniki spotkań w poszczególnych walkach:

W wadze koguciej — mistrz Korpusu Klein odniósł zwycięstwo nad Carboniani przez poddanie się włoskiego boksera w 2. rundzie. W czasie spotkania Włoch cztery razy znalazł się na deskach.

W wadze piórkowej I — sędzia przyznał krzywdy dla Magniniego remis w walce z mistrzem Korpusu, Winiarskim.

W wadze piórkowej II — Rin-

Bez względu na takie lub inne komentowanie i naświetlanie tej sensacyjnej sprawy przez prasę francuską, która nie chcąc stawić władz swego kraju w kłopotliwej sytuacji, często zmuszona jest wiele rzeczy przemilczać lub nawet dementować, — jest rzeczą ponad wszelką wątpliwość jasną, że: młody człowiek porwany z ul. Erlanger był obywatelem sowieckim i, że chodzi tu o sprawę polityczną.

Ciekawe jest również bardzo o to się właściwie dzieje w sowieckim obozie koncentracyjnym pod Paryżem w Beauregard, z którego lu dzie uciekają, a następnie są porywani, bici do krwi i giną bez śladu. A wszystko to dzieje się, jak twierdzi prasa paryska, zgodnie z postanowieniami Jałty...

Bez większego ryzyka można już dziś twierdzić, iż sprawa tajemniczego porwania sowieckiego w Paryżu, podobnie jak wszystkie inne afery sowieckie, nie zostanie wyjaśniona. **Bem.**

Inauguracja Studium Teatralnego 2. Korpusu

Kwatera Prasowa donosi: Dziś, dnia 31 bm. odbędzie się w Recanati uroczysta inauguracja Studium Teatralnego przy Teatrze Dramatycznym 2 Korpusu. O godz. 10. odprawiona zostanie Msza św. poczem na otwarcie studium kierownik art. Teatru Dramatycznego, W. Radulski wygłosi inauguracyjny wykład.

Zakończenie kursu oficerskiej szkoły topografów

Kwatera Prasowa donosi:

W m. p. 12 Kompanii Geograficznej odbyło się w dniu 28 bm. uroczyste zakończenie kursu Oficerskiej Szkoły Topografów, na którym obecny był Dowódca Korpusu gen. Anders, Zastępca Dcy Korpusu gen. Bohusz-Szysko, gen. Odziejczyński, Szef Służby Geograficznej Korpusu, mjr Szymkiewicz, jak również przedstawiciele Brytyjskiej Misji Łącznikowej i szereg wyższych oficerów z Korpusu.

Uroczystości rozpoczęła polowa Msza św., odprawiona przez ks. dziek. Cienińskiego, który wygłosił również kazanie okolicznościowe. Po Mszy św. Dowódca Korpusu zwrócił się do zebranych oddziałów Służby Geograficznej, wyrażając im podziękowanie za rzetelną i owocną pracę, podkreślając przy tym, że oddziały Służby Geograficznej są bardzo zaszczytną częścią rodziny wojskowej Korpusu, czaszką, której praca przyczyniła się wydatnie do wszystkich zwycięstw, jakie odniósł 2 Korpus na ziemi włoskiej.

W odpowiedzi dowódca kompanii mjr Plesowicz podziękował Dowódcę Korpusu za słowa uznania dla pracy Kompanii Geograficznej i wzniosł okrzyk na jego cześć.

Następnie w świetlicy kompanijnej generał Anders osobiście wręczył dyplomy absolwentom Oficerskiej Szkoły Topografów, składa-

jąc przy tej okazji wykładowcom i słuchaczom podziękowania za dotychczasową pracę i jej doskonałe wyniki.

Oficerska Szkoła Topografów, która w dniu 28 bm. ukończyła pierwszy kurs, powstała w dość niezwykłych warunkach, bo w obozie jenieckim w Murnau w lipcu 1943 r. Założył ją obecny jej komendant mjr Grzębski jako szkołę konspiracyjną pod oficjalną nazwą „kursów mieinlecznych”. Na wykłady zapisało się wówczas 96 słuchaczy. Program szkolenia prowadzony był według wszelkich zasad przedwojennej Szkoły Topografów. Po uwolnieniu obozu w Murnau przez wojska amerykańskie, dzięki staraniom Szefa Służby Geogr. Korpusu mjr Szymkiewicza, za zgodą i pomocą Dowódcy Korpusu, Szkoła przeniesiona została z Murnau na teren 2 Korpusu do 12 Kompanii Geograficznej, gdzie mogła korzystać z wszelkich urządzeń i ułatwień technicznych oraz pomocy naukowo-fachowych. Umożliwiło to ukończenie kursu teoretycznego i odbycie praktyki, jak też zapoznanie się słuchaczy z najnowszymi zdobyczami naukowymi w zakresie topografii wojennej, wyniesionymi z ostatnich doświadczeń podczas akcji wojennej na froncie włoskim.

Szkoła rozpoczęła pracę na terenie Korpusu w dniu 17 lipca 1945 r. Na kurs uczęszczało 22

słuchaczy. Obejmował on następujące dziedziny wykszolenia oraz specjalności: topografia wojskowa, fotogrametria, geodezja, kartografia oraz cały szereg przedmiotów pomocniczych jak matematyka, fizyka, geologia itp. Wykłady trwały przez 7 godzin dziennie, oprócz tego odbywały się stałe zajęcia praktyczne w terenie. Dzięki staraniom Dowódcy Korpusu, Oficerska Szkoła Topografów zatwierdzona została z dniem 28.1.1946 r. jako wyższa uczelnia wojskowa.

W dniu zakończenia 1. kursu Szkoły dyplomy otrzymało 17 oficerów a kilku pozostałych ukończy Szkołę w ciągu najbliższych 3 tygodni.

Po obiedzie Dowódca Korpusu oraz goście zwiedzili wystawę obrazującą wszystkie dziedziny pracy 12 Kompanii Geograficznej a m. i. prace pomiarowe i topograficzne, matryce i mapy, bogate i liczne wydawnictwa własne oraz bardzo interesujące ekspozyty z zakresu litografii. Dowódca Korpusu obejrzał również prace szkolne absolwentów.

Pod koniec swego pobytu wśród oddziałów Służby Geograficznej, generał Anders odwiedził jeszcze pluton kartograficzny P. S. K., zaznajamiając się z jego pracą oraz oglądając poszczególne prace ochotniczek.

2 Karp. PAL — II Ascoli Piceno 2:3

Zorganizowana w tym sezonie drużyna 2 K. PAL. rozegrała swój debiutowy mecz z drugą reprezentacją Ascoli-Piceno, przegrywając w stosunku 2:3. Wynik meczu, jak i sama gra rokują dobre nadzieje na przyszłość dla tak młodej drużyny Pułku.

SPRAWY CZYTELNIKÓW

Kpr. Glieryński, pseud. „Konrad” prosi o nawiazanie korespondencji ze strz. Mir. Sniegórskim (Pol. Forc. CMF 669). O to samo proszeni są: ppor. Konrad Karbownik pseud. „Miś”, koledy i znajomi.

2 Polaków zginęło w katastrofie

Kwatera Prasowa: Na linii kolei adriatyckiej, w pobliżu stacji Giulianova, samochód polski wpadł pod pociąg towarowy. Przejazd był bez rampy, a kierowca nie zauważył zbliżającego się pociągu.

Dwóch żołnierzy polskich poniosło śmierć na miejscu.

Józef Karolinko (Pol. Forc. CMF 552) prosi kolegów i znajomych z Polski oraz z Brzgary Karpackiej o skomunikowanie się.

Kpr. Wł. Zebrowski (Pol. Forc. CMF 552) prosi Józefa Manka, Stef. Mucha i Bernarda Fiderowicza o skomunikowanie się.

Ppor. niezwer. „Kolec” z O. P. „Janina” podokr. A. K. Tarnów prosi por. „Kalinę” i „R. sia” z OP „Barbara” podokr. A.K. Tarnów o podanie adresów dla strz. Wł. Zagaja (Pol. Forc. CMF 404).

Sap. Edmund Crzonka (Pol. F. 448) prosi brata Zenona o list. Ma wiadomości z domu.

St. szereg. Alojzy Grimm (Pol. Forc. CMF 124) prosi Alojzego On derek z Frysztatu o podanie adresu, jak również wszystkich swoich krewnych i przyjaciół.

WIARA I WALKA

Tygodniowy Dział Religijny pod kier. Duszpasterstwa Katol. 2. Korpusu

9/46

Próba życiowa wiary

Zagadnienie wiary w życiu człowieka jest bezsprzecznie najważniejsze. Wiara jest tym, co życiu naszemu nadaje sens, czyni je zrozumiałe i celowe, bez względu na to, w jakiej formie staje się ono naszym udziałem. Dlatego też wobec wiary każdy musi zająć i zajmować pewne stanowisko.

Jedni wypowiadają „nie wierzę” Bogu, stają w obozie Jego przeciwników i wypowiadają „Mu beznadziejną walkę, „wierzę” natomiast innemu bogu: złudnej idei szczęścia ludzkości, osiągniętego przez łzy i krew, bo budowanego na trupach tych, którzy nie są wyznawcami ich systemu.

Inni nie formułują tego stwierdzenia, bo i nie chcą, ale praktycznie nie wierzą, pozostają wobec wiary i nauki Chrystusa obojętni, tłumacząc się, że ich zawiodła, że mają trudności, ale po prawdzie to co innego jest przyczyną ich niewiary.

Jeszcze inni czują, że w duszach ich zaszły pewne zmiany i przemiany, na skutek których wiara wprowadziła się nie załamano, ale doznała pewnego wstrząsu, a przynajmniej spostrzegają, że nie jest ona tak prostą i szczerze dziecięcą, jaka kiedyś cechowała ich życie.

Co właściwie jest powodem, że wiara w nas słabnie, a czasem i zanika, pytamy się często. Czy trudności życia, jak się to mówi, czy też może co innego?

Jest jasne, że wiara w człowieka, tak jak i on sam, ulega zmianom.

nie, przekształca się, męźnieje i dojrzewa. Wystarczy przejść nasze życie, by ten fakt stwierdzić.

Do Chrystusa Pana, do wiary przyszedłszy wszyscy wcześniej, w zaraniu naszego dzieciństwa bez żadnych trudności. Było to, zresztą, zasługą naszego ojca i kochanej matki, którzy zanieśli nas do chrztu a potem wprowadzili w pierwsze prawdy wiary. Było to zasługą naszego otoczenia, księdza i pobliskiego Kościoła, nauczyciela i szkoły, a Dobry Bóg swą łaską dokonał reszty. Nie mieliśmy trudności, wszystko wydawało nam się wówczas jasne i proste, nie kwestionowaliśmy niczego, byliśmy szczęśliwi, było nam naprawdę dobrze z wiarą. Ale?

Ale wcześniej aniżeliśmy się spodziewali, wiara nasza zaczęła przechodzić ciężką próbę. Przyszła chwila, gdzie brutalny los rzucił nas na rozróżniane, rozburzone i pleniące się fale życia. Wyrwał nas z domu, od naszych najdroższych

i najbliższych, od naszych ukochoń i świętości, od tego wszystkiego, co podtrzymywało i utwierdzało naszą wiarę. W rafinowane życie porwał nas w swój szalony wir, zaczęło w nas bić twarde, bezwzględne i brudne rzeczywistością, otworzyło przed naszymi oczyma całą swą złość, ohydę, fałsz i brud i często ponętne urody. Zdarwało się nam nieraz, że to nie my zalani falą w brudnych odmetach, że musimy płynąć tak, jak inni z prądem na zagubę, że brak nam siły by się oprzeć i zawrócić. Ze dotychczasowe dzieło Chrystusa i Kościoła, świat ideału i wiary rozpływało się w grzy i przechodziło bezpowrotnie do historii, a powstaje nowa epoka, epoka szatana, dzieło szug jego, jego światopoglądu i idei.

Tak nieraz myśleliśmy, bo takie oblicze pokazało nam życie.

I na życie, na zjawiska wkoło nas przestaliśmy patrzeć niewinnym okiem dziecka. To, co wydawało nam się kiedyś tak jasne, proste i nieulegające wątpliwości, zaczęliśmy podawać w wątpliwość patrzeć na wszystko przez „szkiełko mędrca”. Zaczęliśmy nagle stawiać wobec pytań, których zdaje się nam rozwiązać nie możemy, wobec trudności, których pokonać nie jesteśmy w stanie. I tak powoli zaczęło się w nas coś chwiać, rwać i usuwać z pod naszych nog.

I wiara, dotychczas wierna, miła i pożądana przewodniczka życia zaczęła słabnąć, gasnąć i zanikać. Oby tylko jeszcze to! Może nie raz, niestety, zauważymy, że staje się dla nas przykrą, niewygodną i nieznośną.

Dlaczego? Czyż przyczyną tego zjawiska są trudności życia? Zapewne, życie nasze jest twarde i ciężkie, ale czyż trudności nie powinny nas hartować tylko i zaprawiać, tak, jak się to dzieje z żołnierzem i każdym człowiekiem w życiu. Wiele

z nas trwało na różnych placówkach i tam w Kraju i na obcych ziemiach, na frontach czy w obozach. Trudności nie odgrywały u nas roli, nie baliśmy się niczego. Życie było twarde, zadania nam zlecone przerastały nasze siły, wymagano od nas rzeczy często nadludzkie, nie widzieliśmy skąd i kto wydawał rozkazy, a jednak trwaliśmy na polu walki, nie ugibaliśmy się z młodzieńców i słabych panien — urastaliśmy do bojowników i bohaterów. Trudności i chwile ciężkie nie łamały naszego ducha.

Tak jest i w dziedzinie naszych zasad moralnych, naszego ducha i wiary. Życie przekształca tylko naszą wiarę dziecięcą w wiarę młodzieńską. W trudnościach powinniśmy pokazać nasze wartości, siłę naszych przekonań, nasz charakter i postawę moralną.

Nie trudności więc, którymi wlelu się wjmawia, chcąc usprawiedliwić swą obojętność względem wiary, ale coś innego wpływa ujemnie na naszą wiarę.

Sięgnawszy w życie i spytawszy się swego, czy też innych doświadczona możemy stwierdzić, że istnieją pewne przyczyny, które czasem decydująco wpływają na nasz stosunek do wiary.

I tak z pośród wielu innych, najważniejszą może będzie ta, że wielu nie żyło się głęboko z wiarą Chrystusa, nie przejęło się jej zasadami i nie starano się wprowadzić ich w swe życie. Wiara dla nich była i jest miłą spuścizną i tradycją po przodkach. Może

się ją nawet cenili i szanowali, ale pielęgnowali w cieniu serca, nie wywierali ona głębszego wpływu na ich życie. Ci będą więc pozornymi chrześcijanami, a nie prawdziwymi katolikami, nie katolikami życia, czynu, charakteru, przekonań i zasad. Nie starali się pogłębić, zainteresować bliżej swoją wiarą, przez życie całe idąc z wiadomościami religijnymi dziecka, dlatego też wystawieni na próbę życia, załamują się nie zdając egzaminu z wiary. Inna przyczyna to napięcie, jakie często powstaje między wiarą a życiem, to konflikt, życia prywatnego z zasadami wiary. Ludzie, którzy żyją doczasnością i dla niej, którzy chcą uchodzić za nieskrępowanych żądnym węzłem i prawem, którzy są kartami ducha i charakteru, łatwo zrzucają z siebie ostry i przykry wyrzut ich czynów i mało konsekwentnego życia.

Na to często wreszcie ludzie rozczarowani i zawiedzeni życiem, bo nie umieją rozróżnić między nauką a nauczycielem, ideałem a rzeczywistością, między słabością ludzką, błędem a grzechem, w którym zawsze na świecie i w Kościele samymi się spotykamy, dopóki i On z ludzi składał się będzie. I rozumiała jest rzecz, że wiara ich wystawiona być może na ciężką próbę, ale nigdy nie uprawnia ich do zerwania z Chrystusem, który i w swoim gronie 12 apostołów znośli zdradę Judasza i pozwalał rósć chwastom do czasu żniwa.

Wiele jeszcze innych trudności, osobistych uprzedzeń, zawodów i załóg do ludzi możemy i powinniśmy rozumieć, ale to wszystko w sumie nie uprawnia nas i jest żadnym powodem do usunięcia się od samego ideału, od prawdy, od Chrystusa i Jego nauki.

Dlatego pozostaliśmy wierni naszemu powołaniu Polaka-Katolika, wiary i życia, naszej przeszłości i tradycji i w trwamy na tej trudnej, w magającej bohaterstwa placówce, placówce wiary Chrystusowej, jak wytrwali nasi Ojcowie.

Odpowiedź rządu argentyńskiego na oskarżenia Stanów Zjedn.

BUENOS-AIRES, 31.III (Reuter) — Rząd argentyński ogłosił odpowiedź na oskarżenia, zawarte w memorandum amerykańskim.

Argentyna stwierdza, że memorandum to było dla niej niemile.

nie spodzianką oraz ocenia je jako sprzeczne z duchem braterstwa, istniejącym między narodami półkuli zachodniej.

Byłoby rzeczą śmieszną — mówi deklaracja argentyńska — zaprzeczać, iż w Argentynie istniała niemiecka organizacja szpiegowska, ale takie organizacje istniały niemal w każdym kraju. Poza tym należy stwierdzić, że b. niemiecki charge d'affaires w Buenos Aires, Otto Meynen rozmyślnie przecenił swoje osiągnięcia, by podkreślić swe zasługi wobec Berlina.

Dokąd pójść w Bolonii?

Teatr wojskowy „ENSA-MANZONI”, via Monari 1 — wyświetla dziś film p. t. „Rhapsody in blue” z Joan Leslie i Aleksis Smith. Odbędzie się 2 seanse: o godz. 14.30 i 19.30.

Kino „ASTRA”, via Rizzoli 7 — wyświetla dziś film p. t. „Il carnevale della vita” z Barbarą Stanwyck, Charles Boyer, Edward G. Robinson, Betty Field.

Kino „CENTRALE”, via Rizzoli 3 — wyświetla dziś film p. t. „Tu m'appartieni” z Barbarą Stanwyck, Henry Fonda i Edgard Buchanan.

Kino „MODERNISSIMO”, placza Re Enzo — wyświetla dziś film p. t. „Il figlio della furia” z Gene Tierney i Tyrone Power.

Kino „IMPERIALE”, via Indipendenza 6 — wyświetla dziś film p. t. „Il sentiero della gloria” z Errol Flynn i Aleksis Smith.

Kino „MEDICA”, via Monte Grappa 9 — wyświetla dziś film p. t. „Notte di tempesta” z Fosco Giachelli, M. Berti i Leonardo Cortese.

Kino „ARENA DEL SOLE”, via Indipendenza 44 — wyświetla dziś film p. t. „Il mio amore vivrà” z James Mason i Phillis Calvert.

MECZ PIŁKI NOŻNEJ. — Dziś na Stadio Comunale w ramach mistrzostw piłkarskich odbędzie się o godz. 15 sensacyjny mecz piłkarzy pomiędzy znanymi zespołami Milano i Bologna. Jako przedmecz rozegrane zostanie, o godz. 13, spotkanie Fortitudo - Bologna II. H. H.

Wszędzie do nabycia „Gospodarzy” dorobek Polski w latach 1918-1938” R. GÓRECKIEGO

Sowiecki wywiad w Kanadzie działał już w r. 1943

OTTAWA, 31.III (Reuter) — Premier kanadyjski, Mackenzie King, przedstawił trzeci raport królewskiej komisji brytyjskiej w sprawie sowieckiej afery szpiegowskiej.

Raport ten ujawnia nazwiska 5 dalszych zamieszanych w aferę osób, oraz przedstawia dowody na to, że sowiecka organizacja szpiegowska, kierowana przez NKWD działała w Kanadzie jeszcze przed lipcem 1943 roku.

MONTEREAL, 31.III (Reuter) — Oskarżony o szpiegostwo na rzecz Rosji komunistyczny poseł do parlamentu Rose, został prowizorycznie

nie wypuszczony na wolność, po złożeniu kaucji w wysokości 25 tysięcy dolarów.

URUCHOMIENIE II TURNUSU GIMNAZJUM W CASARANO

Kwaterna Prasowa donosi:

10 maja br. zostanie uruchomiony II turnus gimnazjum kupieckiego i liceum handlowego w Casarano.

Do gimnazjum przyjmowani będą kandydaci: do kl. 3 mający wykształcenie z zakresu 2 klas gimn.

We Włoszech powstało zjednoczenie ugrupowań narodowo-demokratycznych przeciwne fuzji z innymi ruchami lewicowymi

RYM, 31.III (ANSA) — Donoszą o utworzeniu zjednoczenia narodowo - demokratycznego, do którego przystąpili byli premierzy Orlando, Nititi i Bonomi. Zjednoczenie to obejmie dwie partie włoskie, a mianowicie stronnictwo liberalne i partię pracy.

Donoszą z Neapolu, że znany przywódca liberalów i filozof, Benedetto Croce, opracowuje obecnie manifest, który podpiszą liberalowie i demolaburzyści włoscy.

W łonie włoskiej partii socjalistycznej wykazuje coraz większą aktywność grupa, na której czele stoja Silone, Pertini i Saragat. Ten ostatni powróciwszy niedawno z Paryża, gdzie był ambasadorem włoskim, zamierza rozpocząć wydawanie czasopisma „Epoca”, które będzie rzecznikiem samodzielności włoskiej partii socjalistycznej i nie łączenia się tego stronnictwa z innymi ruchami lewicowymi.

Przy kwalifikowaniu kandydatów może być również brane pod uwagę wykształcenie otrzymane w szkołach równorzędnych (typu handl.) w Polsce pod okupacją lub poza granicami Polski.

Kandydaci odpowiadający powyższemu warunkom i pragnący być przyjętymi do gimnazjum kupieckiego lub liceum handlowego, zameldują się u bezpośredniego dowódcy składając podanie wraz z krótkim życiorysem, w którym należy uwzględnić: datę i miejsce urodzenia, przebieg studiów (typ, nazwa szkoły, daty rozpoczęcia i przerwania nauki, klasy ukończone, dokończanie poza szkołą); z której klasy otrzymał ostatnie świadectwo szkolne.

Nowe polskie czasopismo wojskowe

Kwaterna Prasowa: Ukazał się pierwszy numer miesięcznika „Wiadomości Wojskowe 2 Korpusu” wydawanego przez Towarzystwo Wiedzy Wojskowej 2 Korpusu.

Numer opatrzone jest przedmową Dowódcy 2 Korpusu, który podkreśla konieczność pogłębiania wiedzy wojskowej w dobie rozwoju techniki, jaką obecnie przeżywamy.

W słowie wstępnym redakcja podaje cele wydawnictwa, do których należy m. in. informowanie oficerów o najważniejszych zagad-

niach wojskowych i ogólnych, związanych z prowadzeniem wojny.

Numer zawiera następujące artykuły: płk dr Felsztyn T. — „Ewolucja wojny naziemnej”; gen. dyw. Bohusz-Szysko Z. — „Zimowe przeciwnatarcie pod Moskwą w r. 1944”; ppłk Bielinski A. — „Wzmocniony pułk rozpoznawczy w rozpoznaniu, konsolidacji i odparciu przeciwnatarcia”; por. dr Bzowski J. — „Organizacja i zadania parków materiałowych”; sprawozdania: „Uwagi o operacyjnym położeniu Polski we wrześniu 1939”.

OFIARY

Kpr. Wł. Zebrowski złożył na nasze ręce 100 lir na pomoc ludności polskiej w Barleocie i Trani.

Józef Karolinko przysłał do Redakcji Dziennika 100 lir na polskie dzieci.

Na polskie dzieci nadeszła do Redakcji również mjr Stefan Piłta 100 lir, strz. Mirosław Sniegórowski 100 lir, Aleksy Juszkiewicz 100 lir, ppor. Jerzy Krauze 100 lir, strz. Wł. Zagaja 100 lir, sap. Grzonka Edmund 100 lir, st. szer. Alojzy Grimm 100 lir, szer. Fr. Gattner 100 lir, kpr. W. W. (Pol. Forc. CMF 570) 100 lir 500: Strz. Roman Kalwan przysłał na nasze ręce 100 lir na PCK.

Strz. Józef Bartos przysłał na nasze ręce z okazji imienin Józefa 19 bm. 500 lir na biedne polskie dzieci w Niemczech.

Na ten sam cel przysłał do Redakcji Dziennika 1000 lir szer. Fr. Koprowski.

Ostateczne zerwanie opozycji z rządem Georgiewa

LONDYN, 31.III (UP) — Z So-
fi donoszą, iż przywódcy opo-
zycji bułgarskiej odmówili udziału w
nowym rządzie Georgiewa, o ile
nie zostanie zagwarantowane, iż w

Bułgarii odbędą się natychmiast
powszechne wolne wybory. Opo-
zycja żąda rozwiązania tzw. fron-
tu ojczyźnianego.

Nawet w łonie partii Zveno, do
której należy Georgiew, natrafia
on na silną opozycję, gdyż człon-
kowie wymienionej organizacji na-
rażeni są coraz bardziej na terror
komunistyczny, a zdarzyła się na-
wet pewna liczba morderstw.

LONDYN, 31.III (Reuter) —
Radio Sofia nadało komunikat ofi-
cjalny, iż płk Georgiew, premier
rządu frontu ojczyźnianego, który
w ub. tygodniu podał się do dy-
misji, tworzy obecnie nowy rząd,
bez udziału przedstawicieli opo-
zycji.

Georgiew oświadczył przedsta-
wicielom stronnictw opozycyjnych
że ministrem spraw wewnętrznych
o jego nowym rządzie zostanie ko-
munistą, a jego zastępcą członek
jakiegoś innego stronnictwa.

Po wysłuchaniu tej propozycji,
przedstawiciel opozycji zażądał roz-
wiązania parlamentu i nowych wy-
borów.

borów, wolności prasy i zebrań
oraz powołania niekomunisty na
stanowisko ministra spraw wewnę-
trznych.

Zdanem Georgiewa kontrpro-
pozycje przywódcy opozycji Petko
wa są sprzeczne z układami mo-
skiewskimi.

Georgiew chce zarządzić nowe
wybory 14 września.

Po zetknięciu się ze 150 żołnierzami...

Amerykański korespondent o wrażeniach z 2. Korpusu

RZYM, 31.III (AP) — Kore-
spondent amerykańskiej agencji
„Associated Press” donosi z Anko-
ny:

W tydzień po ogłoszeniu przez
min. Bevin'a oferty administracji
warszawskiej, skierowanej do żoł-
nierzy 2 Korpusu, tylko niewielu
żołnierzy zgłosiło się do repatria-
cji.

Wśród 50 żołnierzy, z którymi
odbyłem rozmowy, a którzy nale-
żeli do trzech batalionów dywizji
Karpackiej i którzy walczyli pod
Monte Cassino i zdobywali Bolo-
nię, sześciu wyraziło chęć powro-
tu. Wszyscy oni kierowali się pra-
gnieniem ujrzania swych rodzin,
od których nie otrzymywali wogóle
lub bardzo mało wiadomości w
ubiegłych dwóch, trzech i więcej
lat. W czasie tych rozmów o-
becnych było 100 innych żołnie-
rzy którzy najczęściej wyrażali
brak ich zaufania do obecnego „rzą-
du tymczasowego”, który — jak
wielu z nich mówiło — nie jest
prawdziwą reprezentacją narodu
polskiego. Wielu podkreślało, że
pragną oni powrócić do kraju, ale
nie wtedy, „gdy są tam Rosjanie”.
Żołnierze ci wskazywali na popar-
cie udzielane Rosji przez delegację
warszawską na posiedzeniu nowo-
jorskim Rady Bezpieczeństwa.
„Jest to najlepszym dowodem, że
Polska nie jest wolnym krajem,
o który walczyliśmy”. Wielu z
żołnierzy oczekuje na wyniki de-
bat ONZ i wydaje się rzeczą moż-
liwą, że w ciągu paru tygodni li-
czba tych, którzy się będą zgła-
szać na powrót do Polski, może
być albo większa, albo mniejsza.

Wszystkie możliwe pytania za-
dawałem żołnierzom w chwili, gdy
pracowali oni, czyszcząc czołgi, pe-
łnięc obowiązkowe wartownicze lub
też gdy przebywali w świetlicach.

Deklaracja prawicowców hiszpańskich za przywróceniem monarchii

LIZBONA, 31.III (Reuter) —
Hiszpańskie partie prawicowe ogło-
siły deklarację, złożoną z 12 punk-
tów, w której proklamują oficjal-
nie prawa Don Juana do tronu hi-
szpańskiego.

Treść wymienionej deklaracji
została zakomunikowana gen. Fran-
co z żądaniem, by w sprawie po-
wrotu Don Juana na tron, prze-
prowadził on w Hiszpanii plebi-
scyt.

Wymienioną deklarację podpi-
sał: hr. Rodezno, przywódca tra-
dycjonalistów (karlistów), Gil Ro-
bles; przywódca stronnictwa
chrześcijańsko - społecznego oraz
prof. Rodrigues w imieniu monar-
chistów, wiernych b. królowi Al-
fonsovi.

Zaburzenia w Servoli w pobliżu Triestu

TRIEST, 31.III (ANSA) — Do-
wództwo 13 korpusu alianckiego
ogłosiło komunikat o zaburzeniach
które miały miejsce 10 marca w
miejscowości Servola, a które po-
ciągnęły za sobą dwie ofiary w za-
bitych i 18 rannych.

Ustalono, iż na prośbę biskupa
Triestu oddział policji udał się do
kościółka w Servola, by zdjąć za-
wieszoną tam flagę jugosłowian-
ską. Wobec groźnej postawy tu-
mu, policja oddała salwę. Wina jest
prawdopodobnie obopólna, nie uda-
ło się bowiem ustalić, z czyjej
strony padły pierwsze strzały.

Redaktor komunistycznego dzien-
nika „Il Lavoratore” Gasparini,
skazany został przez sąd aliancki
na grzywnę w wysokości 100 ty-
sięcy lirów za nieobiektywne przed-
stawienie wypadków w Servoli.

Gen. Michajłowicz na wolności?

ATENY, 31.III (Reuter) — Taj-
na radiostacja jugosłowiańska, któ-
rej audycje odebrano w Salonikach,
zaprzeczyła doniesieniu, jakoby
wojska Tita aresztowały gen.
Michajłowicza.

Oxford górą

LONDYN, 31.III (Reuter) —
Tradycyjne doroczne spotkanie lo-
dzi wycieczkowych, między Oxford
i Cambridge wygrane zostało przez
uniwersytet oxfordzki.

Kronika Ideologiczna

— Przedstawiciel polityczny W.
Brytanii, Holam, przybył do Buka-
resztu, po czym odbył dłuższą kon-
ferencję z wicepremierem Talare-
scu. P. Holam będzie w najbliż-
szych dniach przyjęty przez króla
Michała.

— Rosja ma przekazać rządowi
chińskiemu b. cesarza Mandżurii,
Pu-Yi.

— Rząd argentyński ogłosił, że
będzie w dalszym ciągu udzielał
potrzebującym krajom pomocy
żywnościowej, lecz nie za pośred-
nictwem UNRRA.

— Zastępca dowódcy amerykań-
skich sił zbrojnych w Europie,
gen. Clay, zarządził zniesienie go-
dzin policyjnych w całej amery-
kańskiej strefie okupacyjnej Niemiec.

Dalsze zeznania Ribbentropa

LONDYN, 31.III (R) — W dal-
szym ciągu swoich zeznań Ribben-
trop oświadczył, że proponował
Stalinowi zawarcie pokoju z Ros-
ją, jeszcze przed klęską pod Sta-
lingradem, ale propozycja jego zo-
stała odrzucona. Hitler nazwał go
wówczas defetystą.

Ribbentrop oświadczył dalej, że
wojna przeciwko Rosji była pre-
wencyjną. Niemcy obawiali się bo-
wiem, że Rosja niespodzianie na-
padnie na Rzeszę.

Ribbentrop przyznał się, że w r.
1941 nakłaniał Japończyków do a-

taku na Singapore, a po wybuchu
wojny z Rosją zwracał się do To-
kio, by zaatakowało sowieckie po-
siadłości na Dalekim Wschodzie.

W r. 1943 po załamaniu się
Włoch Hitler był skłonny do za-
warcia pokoju. Ribbentrop twier-
dził, że pakt z Japonią miał na
celu zneutralizowanie Japonii oraz
odosobnienie W. Brytanii. Atak ja-
poński na Pearl Harbour był dla
niego pełną niespodzianką.

W poniedziałek Ribbentrop od-
powiadać będzie na pytania oska-
życieli i trybunału.

Mętne wyjaśnienia p. Bieruta

LONDYN, 31.III — Z Warsza-
wy donoszą, że Bierut odbył kon-
ferencję prasową z dziennikarzami
zagranicznymi. Na pytanie o ilości
wojsk sowieckich, obecnych w Pol-
sce, Bierut odpowiedział, co nastę-
puje:

„Zgodnie z umowami międzyna-
rodowymi (tj. umową administracji
warszawskiej z Moskwą -

Przyp. Red.) znajduje się pewna
ilość wojsk sowieckich na terenie
Polski. Wojska te mają za zadanie
ochronę linii komunikacyjnych
między sowiecką strefą okupacyj-
ną w Niemczech a ZSRR. Liczba
ta jest niewielka (?) i mniejsza
od ilości wojsk brytyjskich i ame-
rykańskich we Francji”.

Następnie Bierut powtarzał wszy-
stko to, co już niejednokrotnie
słyszeliśmy o rzekomej współpracy
grup terrorystycznych w kraju z
zagranicą, a zwłaszcza z wojskami
dowodzonymi przez gen. Andersa.
Oczywiście Bierut nie usiłował na-
wet podbudować swych twierdzeń
podaniem jakichś dowodów.

Porozumienie z Indonezyjczykami

LONDYN, 31.III (R) — Jak do-
noszą korespondenci z Jawy, roz-
mowy między gubernatorem hola-
ndzkim dr van Mook a Indone-
zyjczykami rozwijają się pomyślnie.
Osiągnięto już porozumienie
w najistotniejszych sprawach i
pozostaje jeszcze powiązanie kon-
ców.

W najbliższych dniach udają się
do Holandii specjalny wysłannik
rządu brytyjskiego amb. Clark -
Kerr oraz gubernator van Mook.

OD REDAKCJI

Redakcja „Dziennika Żołnierza A.P.W.” prosi wszystkich
swych współpracowników z terenu Korpusu o:

1. Nadsyłanie artykułów, notatek, wierszy, sprawozdań i
wszelkiego materiału przeznaczonego do druku jedynie w formie
maszynopisu z postawionymi ręcznie ale wyraźnie wszystkimi
polskimi akcentami (w wypadku gdy maszyna do pisania nie
posiada liter ś, ć, ż, ź, ą, ę, ó, ń, i, ł itd.).
2. Pisanie z szerokim marginesem i odpowiednim odstępnem
między wierszami (3 ząbki na maszynie do pisania).
3. Materiały informacyjne przeznaczone do druku winny
być krótkie, napisane zwięźle i przysrane na czas.
4. Poprawki, robione ręcznie w gotowych już maszynopi-
sach, winny być niezwykle czytelne.

Z ostatniej chwili

LONDYN, 31.III (R) — Min.
Bevin oświadczył wczoraj wiecz-
orem, iż zadanie W. Brytanii w Gre-
cji polegało nie tylko na wypędze-
niu Niemców, ale również na po-
możeniu narodowi greckiemu w
odbudowie gospodarczej i politycz-
nej kraju. Min. Bevin życzy sobie,
by wojska brytyjskie jak najszyb-
ciej opuściły Grecję, będzie to jed-
nakże możliwe dopiero po wypeł-
nieniu przez W. Brytanię wyżej
wymienionych zadań.

Nawiązując do wyborów, min.
Bevin oświadczył, że odroczenie
terminu wyborczego przyczyniłoby
się jedynie do pogorszenia sytua-
cji w kraju i dlatego rząd brytyj-
ski odradzał odroczenie. Komunis-
ci ogłosili bojkot wyborów dlate-
go, że obawiają się, iż nie osiągną
większości. Takie postępowanie
jest odwrotnością demokracji i dla
tego min. Bevin wzywa społeczeń-
stwo greckie do udziału w wybo-
rach.

TORONTO, 31.III (Reuter) —
Premier kanadyjskiego stanu On-
tario, płk Dreev, odczytał w par-
lamencie tego stanu komunikat,
stwierdzający, iż ambasada sowiec-
ka jest centrum szpiegowskim w
Kanadzie, a również rozsyła ona
materiał propagandowy, pochodzą-
cy z Moskwy.

LONDYN, 31.III (R) — Agen-
cja administracji warszawskiej P.
A.P. donosi, że na posiedzeniu ce-
nralnego komitetu związków zawo-
dowych postanowiono, że o ile nie
uda się doprowadzić do utworze-
nia bloku wyborczego 6 partii, to
związki zawodowe będą popiera-
ły blok czterech stronnictw, do
którego same wstąpią równocześ-
nie.

Los uchodźców i wysiedleńców

LONDYN, 31.III (R) — Dnia 8
kwietnia odbędzie się w Londynie
pierwsze posiedzenie komisji ONZ
dla spraw uchodźców i wysiedleń-
ców. Komisja zajęć się ma zagad-
nieniem stałej opieki oraz pomocy
w rozpoczęciu nowego życia przez
wysiedleńców.

Wydawca:

Oddział Kult. i Prasy 2. Korp.
Adres Redakcji i Administracji
Polish Forces C.M.F. 58

Wychodzi 6 razy w tygodniu
WYDANIE POŁOWE (B)
CENA 5 LIR